

JOANNA PLATA

## ***SEX I GENDER, CZYLI „JAKIEJ JESTEŚ PŁCI?”***

### **Wprowadzenie do *Uwikłanych w płęć***

Jedną z najbardziej rewolucyjnych teorii dotyczących seksualności, tożsamości i płci jest zbiór tez i wykładni Judith Butler zawartych w książce *Uwikłani w płęć* (ang. *Gender trouble*), napisanej przez tę amerykańską filozofkę i teoretyczkę kultury pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku. Publikacja trafiła do szerokiej publiczności, a jej treść okazała się jednym z najważniejszych tekstów społecznej teorii *queer*. I chociaż pozycja ta miała stać w opozycji do heteroseksualnych przesłanek feministycznej teorii literatury, jak i pewnych odmian feminizmu, to w rozumieniu autorki, co podkreśla w przedmowie do wydania z 1990 roku, jest to tekst feministyczny.

Centralnym pojęciem publikacji jest zasada subwersji, czyli obalenia, podważająca podstawowe założenia dotyczące granic i właściwości płci i przeciwstawiająca się obiegowemu wyobrażeniu męskości i kobiecości<sup>1</sup>. Butler, analizując podstawową kategorię płci, zastanawia się nad tym, w jaki sposób płęć jest wytwarzana i odtwarzana i jakie są jej możliwości. W przedstawionej teorii *queer*, określanej w późniejszym czasie również mianem społecznej teorii różnicy lub teorii odmienności, podaje rozróżnienie płci biologicznej (*sex*) i płci kulturowej (*gender*), łącząc je z równie rewolucyjną teorią performatywności płci. Płęć kulturowa, której znaczenie wyjaśniam poniżej, stanowi dla Butler główny punkt odniesienia przy badaniu tożsamości nienormatywnych.

### **Uzasadnienie publikacji**

„Zadaniem *Uwikłanych w płęć* – tłumaczy w przedmowie Butler – było pokazanie, jak pewne założenia oparte na nawyku i przemocy udaremniają już samo myślenie o tym, co w dziedzinie płci jest w ogóle możliwe”<sup>2</sup>. Teoretyczka dodaje również, że praca wyraża jej sprzeciw wobec odebrania pełnoprawności mniejszościowym praktykom płciowym i seksualnym. Otwarcie wyznaje, że sama

<sup>1</sup> Sama autorka niechętnie opowiada się za tym określeniem w kontekście jej pracy, ironizując tłumaczy, że nie jest zainteresowana wydawaniem opinii na temat tego, co jest subwersyjne, a co nie – „wywrotowość” niesie dla niej wartość rynkową.

<sup>2</sup> J. Butler, *Uwikłani w płęć*, Warszawa 2008, s. 12.

przez czternaście lat żyła w lesbijsko-gejowskiej społeczności na wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych, a więc zarówno to, jak i jej zaangażowanie w ruchy społeczne oraz zainteresowania naukowe miały kluczowy wpływ na zawartość książki. Jednym z najbardziej wyrazistych zdań w przedmowie, które w moim odczuciu w wyjątkowy sposób uzasadnia stworzenie pracy jest to, że „książka ta jest zapisem rozdziału kulturowego życia w zbiorowej walce, która doprowadziła już, i stale prowadzi, do poszerzenia zakresu możliwości życiowych tych, którzy i które żyją, albo też próbują żyć, na marginesach seksualności”<sup>3</sup>. Teoria *queer* zapoczątkowała przełom w rozważaniach o płci i seksualności.

## *Queer*

We wstępie do publikacji *Odmiany odmieńca. Mniejszościowe orientacje seksualne w perspektywie gender* pod redakcją Basiuka, Ferens i Sikory, czytamy, że „queer to termin «odzyskany». Wyraz pochodzenia germańskiego, już od XIV wieku używany w angielszczyźnie z pejoratywnym zabarwieniem (w znaczeniu «podejrzany» lub «dziwaczny»), przyjął się jako wulgarne i obraźliwe określenie homoseksualisty. Jednak w latach 90. XX wieku nastąpiła niespodziewana nobilitacja tego terminu, którym zaczęto obejmować teoretyczną refleksję nad konstruowaniem nienormatywnych orientacji seksualnych w kulturze”<sup>4</sup>. Autorzy podają, że równoległe zaistniał aktywizm polityczny *queer* – Queer Nation w USA i OutRage w Wielkiej Brytanii. *Queer* stało się więc obecne nie tylko w debacie teoretycznej, ale także w działalności politycznej, czego celem była walka przeciwko homofobii i temu, co, jak podają autorzy, Adrienne Rich nazwała „obowiązkowym heteroseksualizmem”<sup>5</sup>.

Ewa Malewska, pomimo że tłumaczyła teksty Butler, nie podejmuje się tłumaczenia *queer* na język polski. Autorka uważa, że angielska forma tego terminu z powodzeniem funkcjonuje w polskich opracowaniach naukowych, bo chociaż *queer* to odmieniec, to według niej „tłumaczenie tak wieloznacznego pojęcia zawsze stanowi ryzyko zagubienia jego wieloznaczności – jeśli zdecydujemy się na określenie «teoria pedalska» tracimy szeroki wymiar odmienności”<sup>6</sup>. Według niej uznanie nazwy „teoria odmieńców” sprawia, że ztraca się istotny kontekst społeczno-slangowy, który nadaje słowu *queer* jego wymiar historyczny i kulturowy. Według antropolożki kultury Edyty Pietrzak „tożsamość *queer* jest afirmatywna, niejednoznaczna, przyjmowana przez tych, którym nie wystarczają wąskie ramy homo- czy heteroseksualności. Jako tożsamość konstruowana, dyskursywna i niestabilna stała się tożsamością odmieńców i istnieje ona poza normą”<sup>7</sup>. Stąd, zauważa Pietrzak, teoria *queer* daje początek rozbicia bi-

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 32.

<sup>4</sup> T. Basiuk, D. Ferens, T. Sikora, *Wstęp*, [w:] *Odmiany odmieńca. Mniejszościowe orientacje seksualne w perspektywie gender*, red. T. Basiuk, D. Ferens, T. Sikora, Katowice 2002, s. 7.

<sup>5</sup> Pojęcie „obowiązkowego heteroseksualizmu” Adrienne Rich, amerykańska reprezentantka radykalnego feminizmu drugiej fali, wypracowała w książce *Przymusowa heteroseksualność a egzystencja lesbijska* z 1980 roku.

<sup>6</sup> E. Majewska, *Feminizm jako filozofia społeczna. Szkice z teorii rodziny*, Warszawa 2009, s. 34.

<sup>7</sup> E. Pietrzak., *Wolność, równość i siostrzeństwo*, Łódź 2008, s. 95.

narnego układu męskość–kobiecość i heteroseksualność–homoseksualność, a jej podstawą jest właśnie wykraczanie poza te granice.

Termin *queer*, podaje za Butler Joanna Mizielińska, „ma pozostać otwarty, przekraczający jakiegokolwiek granice grupowe, odrzucający sztywne seksualne kategorie i włączający zarówno gejów i lesbijki, jak też biseksualistów, transseksualistów, transgenderystów, *drags*, ale też heteroseksualistów, krótko mówiąc, wszystkich buntujących się przeciwko normalizującym zachowaniom, odrzucającym społeczne etykietowanie i hierarchizowanie zachowań seksualnych”<sup>8</sup>.

Obok Joanny Mizielińskiej, jednym z najbardziej uznanych badaczy teorii *queer* w Polsce jest Jacek Kochanowski. Zdaniem polskiego socjologa perspektywa *queer* wskazuje na zmienność, płynność i niestabilność tożsamości; przełomowa „teoria *queer* oznaczała odstępnie od prób charakteryzowania homoseksualizmu jako zjawiska społecznego/kulturowego na rzecz genealogicznej analizy okoliczności związanych z ukształtowaniem się nowoczesnych norm w zakresie seksualności”<sup>9</sup>. Autor przypomina, że w socjologii dewiacji i studiach gejojsko-lesbijskich głównym pojęciem analiz był homoseksualizm, natomiast w teorii *queer* problemem jest obowiązkowość heteroseksualizmu – „wykluczenie zachowań seksualnych innych niż zorientowanie na płć przeciwną, okoliczności związane z konstruowaniem normy w zakresie życia seksualnego i w zakresie płciowości”<sup>10</sup>. Kochanowski odwołuje się więc do kluczowych ustaleń teorii *queer* – zauważa, że jej teoretycy i teoretyczki obnażają mechanizmy normalizujące i wskazują na sztuczność kategorii tożsamości płciowej i seksualnej. Autor potwierdza słuszność tezy, że kategorie te są uwarunkowane kulturowo.

### **Krytyka kategorii „kobiety” zawartej w teorii feministycznej**

Kluczem do zrozumienia teorii różnicy jest butlerowska krytyka teorii feministycznej, która przez stworzenie kategorii „kobiety” znacznie ograniczyła znaczenie płci, podpisując się pod obowiązującymi normami płciowymi.

Początki rozwoju teorii feministycznej sięgają drugiej połowy XX wieku, a przede wszystkim początku lat 70. Wtedy to, za sprawą feminizmu „drugiej fali”, rozwijał się akademicki nurt feminizmu, w którym teoria feministyczna wchodziła w obszar badawczy psychologii, socjologii, filozofii, teorii sztuki i literatury. Wykładająca od lat 90. feministyczną filozofię na *Women Studies* i *Gender Studies* w Denver Ewa Hyży uważa, że „owa teoria (a mówiąc dokładniej różne teorie, bo jest ich wiele i konkurują ze sobą) ma dostarczyć jak najlepiej teoretycznie uzasadnionego i praktycznie użytecznego, uzgodnionego z najnowszymi wynikami nauki, wyjaśnienia znaczenia kategorii «kobieta», ma także skonceptualizować samo pojęcie

<sup>8</sup> J. Mizielińska, *Płeć, ciało, seksualność. Od feminizmu do teorii queer*, Kraków 2006, s.116.

<sup>9</sup> J. Kochanowski, *Fantazmat zróżnicowany. Socjologiczne studium przemian tożsamości gejów*, Kraków 2004, s. 95.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

rodzaju [gender] i ewentualnie pojęcie płci [sex], pod którym to względem różnią się podmiotowość kobieca i męska”<sup>11</sup>.

Butler zwraca uwagę na to, że koncepcja feministyczna odnosząca się do polityki nadała kobietom pewną gotową, wspólną tożsamość, która definiuje je jako podmiot mający uzyskać polityczną reprezentację. I chociaż reprezentacja zwiększa widzialność i prawomocność kobiet jako podmiotów politycznych, to stanowi także normatywną funkcję języka. Wskazuje na stabilność i stałość kategorii, która tak naprawdę cech tych nie ma.

Kobiety jako „podmiot” feminizmu według Butler same okazały się wytworem dyskursu i wynikiem określonej wersji polityki reprezentacji. Pociąga to za sobą legitymizację i wykluczenie tak skonstruowanych podmiotów, lecz, co podkreśla amerykańska filozofka, „owe operacje polityczne z powodzeniem «znikają» z pola widzenia i nabierają znamion naturalności w analizach politycznych [...]”<sup>12</sup>. Feminizm założył, że „kobieta” oznacza pewną wspólną tożsamość – zdaniem Butler jest to błędne rozumowanie, które jest punktem spornym i źródłem obaw wśród samych feministek. Butler kwestionuje istnienie sfery „swoiście kobiecej”, ponieważ jednowymiarowa koncepcja tożsamości jest mylna.

Teoretyczka kultury, sugeruje, że konstrukcja stabilnej kategorii kobiet jako spójnego i stabilnego podmiotu reguluje stosunki płci kulturowej i aby to zmienić potrzeba „polityki feministycznej nowego rodzaju: jej metodologicznym i normatywnym punktem wyjścia – jeśli nie celem politycznym – byłaby wówczas zmienna konstrukcja tożsamości”<sup>13</sup>.

W sporze dotyczącym kategorii kobiet jako podmiotu feminizmu po tej samej stronie co Butler stoi również Joanna Mizielińska. W książce *Płeć, ciało, seksualność. Od feminizmu do teorii queer* podaje, że współczesne dyskusje na ten temat można by podzielić na dwa głosy: jedni uważają, że kategorię „kobiet” trzeba zachować, gdyż stanowi ona podstawę ruchu feministycznego i jedynie dzięki temu możliwe jest osiągnięcie zamierzonych celów politycznych i ideowych; drudzy proponują rezygnację z szukania takiej kategorii w rzeczywistości społecznej i porzucenie despotycznych dążeń w obrębie feminizmu. Odwołując się to amerykańskiej filozofki, Mizielińska mówi: „Butler pokazuje, że założenie jedności i ciągłości podmiotu kobiety jest fundamentalistyczną fikcją; oznacza to, że podmiot jest produkowany w celu uprawomocnienia systemu władzy, która ma go rzekomo reprezentować, zaś sama próba znalezienia jakiejś wspólnej tożsamości łączącej wszystkie kobiety, esencji kobiecości, jest z góry skazana na porażkę”<sup>14</sup>. Podkreśla, że ów podmiot feminizmu nie jest czymś istniejącym w rzeczywistości, ale jego produktem, gdyż „nie ma cech, które w naturalny sposób łączyłyby wszystkie kobiety, nie istnieje kategoria «kobiet w ogóle»”<sup>15</sup>. Idąc za Butler, Mizielińska przekreśla feministyczne generalizowanie pewnych wspólnych doświadczeń, będących udziałem wszystkich kobiet,

<sup>11</sup> E. Hyży, *Kobieta, ciało, tożsamość. Teorie podmiotu w filozofii feministycznej końca XX wieku*, Kraków 2003, s. 8.

<sup>12</sup> J. Butler, *op. cit.*, s. 45.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 49.

<sup>14</sup> J. Mizielińska, *op. cit.*, s. 32.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

takich jak macierzyństwo, patriarchy, seksizm, uprzedmiotowienie kobiet czy zbiór kobiecych wartości. Tak przedstawiana kategoria „kobiet”, wyklucza kobiety odmienne ze względu na rasę, pochodzenie etniczne, klasę czy seksualność. Mizielińska broni Butler przed krytyką tych, którzy zarzucają jej atak na teorię feministyczną, tłumacząc, że „nie żąda ona rezygnacji z kategorii «kobiet» w ogóle, ale apeluje o bardziej uważne jej użycie. Jest ona w pełni świadoma, że w obecnych warunkach nie wydaje się możliwe odrzucenie polityki przedstawicielskiej całkowicie, gdyż system władzy działa w oparciu o podmioty, które produkuje”<sup>16</sup>.

Dla Butler konieczne jest więc reprezentowanie kobiet przez ruch feministyczny, nawołuje jednak, by czynić to z rozważą, uwzględniając zmienność kategorii kobiet.

### **Sex i gender, czyli „jakiej jesteś płci?”**

Autorką pojęcia „system *sex/gender*”, oznaczającego system społeczno-kulturowych uwarunkowań płci jest Rubin Gayle, amerykańska antropolożka i wpływowa teoretyczka genderowa, urodzona w 1949 roku. Opiera się ono o założenie, że zbiór układów ekonomicznych, społecznych i politycznych podtrzymuje i odtwarza charakterystyczne społeczno-kulturowe role płciowe i atrybuty właściwe kobietom i mężczyznom.

W Publikacji Stowarzyszenia Kobiet na rzecz Równego Statusu Płci znajdują się następujące definicje płci biologicznej i kulturowej: „Płeć biologiczna (*ang. Sex*) to cechy biologiczne, którymi różnią się kobiety i mężczyźni. Płeć społeczno-kulturowa (*ang. Gender*) – pojęcie odnoszące się do różnic społeczno-kulturowych (a nie tylko biologicznych) między kobietami a mężczyznami, przyswojonych w procesie wychowania, zmieniających się wraz z kolejnymi epokami i kształtujących się odmiennie zarówno w obrębie jednej kultury, jak i między różnymi kulturami”<sup>17</sup>.

W butlerowskim ujęciu, płeć biologiczna wydaje się niepodważalna, natomiast płeć kulturowa jest konstruktem kultury i nie wynika wprost z tej pierwszej, gdyż nie jest tak jak ona ustalona. Dzięki temu rozróżnieniu możemy dostrzec w *gender* wiele interpretacji biologicznej płci, co kwestionuje jedność podmiotu. „Skoro kulturowa płeć – tłumaczy Butler w rozdziale *Obowiązkowy porządek biologicznej płci/kulturowej płci/pragnienia* zawartym w pierwszej części *Uwikłanych..* – to właśnie kulturowe znaczenia, jakie przyjmuje ciało o określonej płci biologicznej, kulturowa płeć nie może wypływać z płci biologicznej w jakikolwiek prosty sposób”<sup>18</sup>. Autorka podkreśla więc nieciągłość pomiędzy ciałami o określonej płci biologicznej a skonstruowaną płcią kulturową. Butler podważając stabilność binarnie ujętej płci biologicznej, twierdzi, że konstrukt „mężczyzny” nie jest jedynie zarezerwowany dla ciał biologicznie męskich, ani też, analogicznie, „kobieta” nie stanowi interpretacji wyłącznie ciała żeńskiego. Zasadnym wydaje się zacytowanie jeszcze jednego zdania ze wstępu do wyżej wymienionego

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 33.

<sup>17</sup> *Sto haseł o równości*. Publikacja Stowarzyszenia Kobiet na rzecz Równego Statusu Płci – Pekin 1995, <http://www.gender.umk.pl/artykulers/GenderM3.pdf>.

<sup>18</sup> J. Butler, *op. cit.*, s. 50.

rozdziału, gdyż zawiera ono wywrotowe stwierdzenie: „[...] nawet jeśli wydaje się, że biologiczne płcie niewątpliwie charakteryzują się binarnością poprzez swoją morfologię i budowę [...] to nie ma powodu sądzić, że istnieją tylko dwie płcie kulturowe”<sup>19</sup>. To rozumowanie Butler zdaje się zakładać, że kulturowa płć jest w znacznym stopniu niezależna od biologicznej i nie jest nikomu przypisana na stałe, co oznacza, że „mężczyzna” oraz „męski” może równie dobrze odnosić się również do ciała żeńskiego, a „kobieta” i „kobięcy” może odsyłać także do ciała męskiego. Autorka *Uwikłanych...* podważa niezmienny charakter biologicznej płci, o czym będę pisała jeszcze w dalszej części pracy. Główną przyczyną warunków, w jakich wytwarzana jest płć kulturowa jest hierarchia płciowa<sup>20</sup>.

Filozofka z uporem stara się pozbawić płć kulturową naturalności, tłumacząc, że bierze się to głównie „z ogromnej woli przeciwstawienia się normatywnej przemocy ukrytej w idealnej morfologii biologicznej płci, a ponadto z chęci wykorzenienia powszechnych założeń dotyczących naturalnego i oczywistego charakteru heteroseksualności, założeń wspieranych przez potoczne i naukowe dyskursy o seksualności”<sup>21</sup>. Butler pragnie zastanowić się nad tym, co jest w ogóle możliwe w obrębie płci.

Joanna Mizielińska we wspomnianej już publikacji *Płć, ciało seksualność..* wyjaśnia, że „rozdzielenie na płć kulturową i biologiczną wprowadzono w feminizmie, a następnie w naukach społecznych, by zakwestionować dominujące przekonanie, że kobiecość i męskość są uwarunkowane biologicznie, tzn., że fakt urodzenia się kobietą bądź mężczyzną decyduje o tym, jaki ktoś jest i jaką pozycję w życiu społecznym ma zajmować”<sup>22</sup>. Autorka podaje, że początkiem rozróżnienia *sex/gender* było twierdzenie Simone de Beauvoir zawarte w *Drugiej płci* z 1949 roku, które brzmi: „Nie rodzimy się kobietami, stajemy się nimi”. Warto zaznaczyć, że cytata ten J. Butler uczyniła mottem pierwszego rozdziału *Uwikłanych w płć*. Pod koniec lat 80. minionego wieku psycholożka Rhoda Unger wyszła z propozycją, by – jak tłumaczy Mizielińska – „kategorię płci biologicznej używać jedynie w odniesieniu do struktur biologicznych (chromosomy płciowe, organy płciowe, itp.), a kategorię płci kulturowej do opisywania społecznych, kulturowych i psychologicznych czynników, które tworzą i wchodzą w zakres cech, norm, stereotypów i ról uważanych za typowe i pożądane dla tych, których społeczeństwo nazwało mężczyznami i kobietami”<sup>23</sup>. Polska uczona wskazuje jednak, że wypracowana przez Unger i innych badaczy kategoria płci kulturowej używana wyłącznie w odniesieniu do cech niebiologicznych, nie pomaga jednoznacznie określić relacji pomiędzy płcią biologiczną a kulturową. Autorka zaznacza, że „stworzenie definicji męskości czy kobiecości, przy założeniu pewnej ciągłości obydwu kategorii, rodzi problemy”<sup>24</sup>. Odnosząc się do *Uwikłanych w płć* Butler, podkreśla, że już samym tytułem (w oryginale *Gender Trouble*) autorka wskazuje na

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 51.

<sup>20</sup> Por.: *ibidem*, s. 16.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 25.

<sup>22</sup> J. Mizielińska, *op. cit.*, s. 44.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 45.

trudności w rozróżnianiu tych dwóch kategorii. Mizielińska wskazuje tu na zasadniczy element butlerowskiej krytyki teorii feministycznej: „niekonsekwencje myślowe feminizmu w podejściu do problemu płci biologicznej i kulturowej, kwestionując nie tylko samo rozróżnienie, ale też oparty na nim bipolarny podział na mężczyzn i kobiety”<sup>25</sup>. Jak już wiemy, dla Butler płeć kulturowa jest swobodnie dającym się konstruować tworem.

W artykule pt. *Płeć – biologiczna i kulturowa (teoria gender)*<sup>26</sup> autorstwa Agnieszki Piętka również znajduje się twierdzenie, że współcześnie płeć przestaje być uznawana wyłącznie za cechę biologiczną, a bycie kobietą lub mężczyzną nie oznacza jedynie posiadania określonej anatomii. Piętka cytuje Eugenię Mandal, która tłumaczy, że „gender jest to rodzaj informacji, na podstawie której ludzie tworzą sądy i podejmują zachowania w społecznych interakcjach [...]. Płeć jest aktywnym procesem powstającym w interakcjach między ludźmi. To ludzie konstruują rzeczywistość na podstawie wcześniejszych doświadczeń, a tzw. obiektywna rzeczywistość nie istnieje”<sup>27</sup>. Zatem, podkreśla Piętka, męskość i kobiecość nie są wytworami ludzkiej biologii, lecz konstruktami kulturowymi, mogącymi podlegać zmianom. Autorka twierdzi także, że rozróżnienie na *sex* i *gender* przedstawiane w pracach autorek feministycznych lat osiemdziesiątych miało za zadanie dowieść, że przyczyną podporządkowania kobiet są praktyki płci kulturowej, a także społeczne, kulturowe i polityczne dyskursy. Wyjaśnia, że feminizm postmodernistyczny zakwestionował różnicę między płcią biologiczną a kulturową, co było wynikiem braku dostępu do takich „prawd” biologicznych, które znajdowałyby się poza dyskursami kulturowymi. Myśl ta zakłada, że płeć biologiczna ma jednocześnie charakter kulturowy. Autorka odwołując się do Butler, podkreśla, że błędem jest uznawanie płci biologicznej za coś nieodwracalnego – ciało istnieje w obrębie danej kultury i jest od niej uzależnione.

### **Performatywny aspekt tożsamości płciowej**

Według Butler kulturowa płeć ma charakter performatywny. Teoretyczka zaznacza, że jednoznaczna definicja pojęcia „performatywność” jest bardzo trudna do wypracowania. Podaje, że pierwsze jej własne rozumienie performatywności płci powstało pod wpływem interpretacji opowiadania *Przed prawem* Kafki autorstwa Jacques’a Derridy. Butler widzi analogię między zachowaniem człowieka, oczekującego na prawo przed drzwiami prawa, przypisującemu mu pewną siłę a oczekiwaniami w odniesieniu do płci – podobnie jak prawo zyskuje władzę nad tym człowiekiem i czyni z niego swój przedmiot, tak płeć funkcjonuje jako wewnętrzna istota, która może zostać ujawniona i, co najważniejsze w kontekście teorii performatywności płci, oczekiwanie na jej uzewnętrznienie skutkuje wytworzeniem zjawiska, którego się oczekuje. „Performatywność płci – podaje Butler – obraca się przede wszystkim wokół [...] metalepsji – sposobu, w jaki samo oczekiwanie na prawdziwą istotę płci prowadzi do wytworzenia tego, co

<sup>25</sup> *Ibidem*.

<sup>26</sup> A. Piętka, *Płeć – biologiczna i kulturowa (teoria gender)*, por. <http://wiedzaiedukacja.eu> (dostęp: 5.02.2011).

<sup>27</sup> E. Mandal, *W kręgu gender*, Katowice 2007, s. 8, cyt. za: A. Piętka, *op. cit.*

postrzega się jako zewnętrzne wobec tego oczekiwania<sup>28</sup>. Ponadto, autorka podkreśla, że nie jest to pojedynczy akt, lecz powtórzenie, możliwe dzięki naturalizacji w postaci ciała. Wedle tej teorii ciało zostaje na daną płć wystylizowane, a „to – tłumaczy dalej Butler – co bierzemy za naszą cechę «wewnętrzną», jest skutkiem antycypacji i wytwarzania poprzez konkretne cielesne akty<sup>29</sup>.

Mizielńska, idąc za Butler, również stwierdza, że „performatywność nie jest pojedynczym aktem, ale zawsze powtarzaniem norm czy zestawu norm w celu osiągnięcia pewnego celu – zmaterializowania ideału płci kulturowej, kobiecości czy męskości<sup>30</sup>. Autorka wymienia książkę *Bodies That Matter* (1993) i wskazuje na ciekawy element w niej zawarty, w którym Butler powołuje się na Derridę, wprowadzając termin „cytatować”. O ile w *Uwikłanych w płć* amerykańska filozofka w kontekście teorii performatywności używa słowa „powtórzenie”, tak w swej wcześniejszej pracy posługuje się terminem „cytatowość” autorstwa Derridy, łącząc go z kategorią performatywności. W tej znanej publikacji jeden z podrozdziałów zatytułowany jest hasłem *Performatywność jako cytatowość*, gdzie „cytatowość” oznacza mechanizm, za sprawą którego „performatywność działa i przynosi pewne efekty w ramach dominującego dyskursu, powołując do życia to, co nazywa (podmioty). [...] Jednocześnie cytatowość jako kategoria lingwistyczna zakłada bardziej świadomy akt niż performatywność, oznacza świadome sięgnięcie po pewne ustalone formuły, podczas gdy ukrycie cytowanych konwencji, które umożliwiających sam akt, wydaje się warunkiem wstępnym praktyk performatywnych<sup>31</sup>. Nie oznacza to jednak, że normy cytowane przez nas w gestach, słowach czy podejmowanych działaniach są sztuczne. Za Butler Mizielńska podaje, że pozostają one ukryte, po to, by mógł być zrealizowany ideał płci. Koncepcja Derridy, o którą opiera się Butler, wskazuje, że „żadna wypowiedź performatywna nie mogłaby się powieść, gdyby nie była zacytowaniem jakiejś innej, gdyby nie włączała się w cały proces cytowania zapewniający jej skuteczność<sup>32</sup>. Akty performatywne stanowią więc jeden ze sposobów sprawowania władzy, szczególnie jeśli chodzi o autorytarną mowę, która opiera się nie tylko o powtarzanie danej formułki, ale nadaje jej także moc sprawczą.

Powtarzanie norm płciowych jest według Butler przymusowe i powoduje „zmaterializowanie płci” – materializację ciała; w *Bodies That Matter*, pisze Mizielńska, zawarte jest stwierdzenie, że ciągłe „odtworzenie tych norm powołuje do życia jednostkę, która społecznie może uchodzić za kobietę i mężczyznę, bo w jakiś sposób odzwierciedla ich kulturowy ideał, choć owo odzwierciedlenie jest zawsze niedoskonałe<sup>33</sup>. Aby być pełnoprawnym uczestnikiem/uczestniczką życia społecznego, jednostka musi odwzorowywać normy płci, co mocno ogranicza ją w dowolnym kształtowaniu swojej tożsamości.

---

<sup>28</sup> J. Butler, *op. cit.*, s. 19.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> J. Mizielńska, *op. cit.*, s. 51.

<sup>31</sup> *Ibidem*.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 52.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 53.



## Heteroseksualna matryca

W odniesieniu do performatywności Butler formułuje pojęcie heteroseksualnej matrycy, jednak w żadnym miejscu *Uwikłanych w płęć* jednoznacznie go nie wyjaśnia. Próbę tę podejmuje Kochanowski, pisząc: „zarówno [...] podział ludzi na mężczyzn i kobiety oraz przypisane tym dwóm kategoriom dwóch rodzajów odpowiednio scharakteryzowanych tożsamości, jak i podział ludzi na heteroseksualistów i homoseksualistów, są efektem oddziaływania tej samej *heteroseksualnej matrycy*, która formuje poszczególne jednostki jako heteroseksualnych mężczyzn lub jako heteroseksualne, podporządkowane mężczyznom, kobiety, nie dopuszczając innych możliwości”<sup>34</sup>. Według socjologa, znaczenie matrycy bliskie jest funkcji, jaką pełni matryca drukarska, która „odbija na powierzchniach pod nią podłożonych pewien zaplanowany tekst”<sup>35</sup>. Tak sformułowana przez Kochanowskiego zasada funkcjonowania tego urządzenia wskazuje na analogię powierzchni do ciał na poziomie biologicznym i zachowań jednostek na poziomie kulturowym, a zaplanowany tekst do obowiązkowej heteroseksualności, która się na tych jednostkach „odbija”. Dla autora tożsamość jest tożsamością normatywną i funkcjonuje w obrębie porządku społecznego; cytuje przy tym Butler: „instytucja obowiązkowego i naturalnego heteroseksualizmu wymaga i ustanawia płęć kulturową jako relację binarną w obrębie której męskość jest odróżniana od kobiecości, której wyodrębnienie jest realizowane poprzez praktyki pożądania heteroseksualnego”<sup>36</sup>. Kochanowski zauważa, że taki układ prowadzi do binarnego podporządkowania, co zgodne jest z obowiązującą hierarchią płciową.

## Poszukiwanie tożsamości – butlerowska interpretacja Foucaulta

Butler uważa, że rozważania nad tożsamością nie powinny poprzedzać rozważań o tożsamości kulturowej płci, ponieważ jednostki są określane przez kulturową płęć i to dzięki niej stają się „zrozumiałe”. „«Zrozumiałe» kulturowe płcie – tłumaczy filozofka – to takie, które pomiędzy biologiczną płcią, praktyką seksualną i pragnieniem ustalają i utrzymują relacje w pewnym sensie stabilne i ciągłe”<sup>37</sup>. Filozofka wskazuje na istnienie praw, które usilnie próbują ustalić, że płęć ustanawiana kulturowo jest powiązana przyczynowo z płcią biologiczną, a także, że „obie «skutkują» bądź «artykułują się» w tym, jak pragnienie seksualne uwidacznia się w seksualnej praktyce”<sup>38</sup>.

W swych rozważaniach Judith Butler odwołuje się między innymi do Michela Foucault i podobnie jak on, dowodzi, że tożsamość jest konstruowana i regulowana politycznie. W myśl francuskiego filozofa, zauważa, że kategorie tożsamości są efektem instytucji i praktyk, a podmioty są regulowane przez struktury władzy, co prowadzi do ich podporządkowania. Struktury

---

<sup>34</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 131.

<sup>35</sup> *Ibidem*.

<sup>36</sup> J. Butler, *Gender Trouble. Feminism and the Subversion of Identity*, New York 1990, s. 23, cyt. za: J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 132.

<sup>37</sup> J. Butler, *Uwikłani...*, s. 69.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 60.

władzy nadają jednostkom kształt, definiują je i odtwarzają zgodnie ze stałymi wymogami. Nie ma więc „prawdy” płci – to regulatywne praktyki wytwarzają spójne tożsamości w dowołaniu do spójnych norm płciowych. „Narzucanie pragnieniu kierunku heteroseksualnego – tłumaczy Butler – wymusza i uruchamia wytwarzanie dwubiegunowych i asymetrycznych opozycji «kobiecości» i «męskości», przy czym rozumiane są tu one jako atrybuty wyrażające to, co «biologicznie męskie» oraz «żeńskie»”<sup>39</sup>.

Jednym z podstawowych porządków władzy i dyskursów opisywanym przez Butler jest obowiązkowa heteroseksualność.

Obowiązkowa heteroseksualność oparta jest na jurydycznej strukturze zakazu i objawia się w ramach maskulinistycznej seksualności, czyli takiej, która zakłada przewagę płci męskiej na żeńską. Podobnie jak Foucault, Butler wskazuje na regulatywne praktyki, które dążą do wyznaczenia jednoznacznej płci. Amerykańska filozofka dowodzi, że binarna zależność między „mężczyznami” i „kobietami” została utworzona przez władzę konstruującą również wewnętrzną sztywność tych pojęć. W tradycyjnych społeczeństwach wytworzona została w ten sposób dyskryminująca kobiety hierarchia płciowa i obowiązkowa heteroseksualność, wykluczająca wszelkie przejawy nienormatywności. Hierarchia płciowa funkcjonuje również w „naturalny” sposób w kulturze, gdzie umysł kojarzony jest z mężczyzną i tym, co męskie, a ciało z kobietą i tym, co kobiece<sup>40</sup>.

Butler przygląda się bacznie zagadnieniu płci; cytuje przy tym Foucault: „Pojęcie «płci» pozwoliło zgrupować w sztucznej jedności elementy autonomiczne, funkcje biologiczne, zachowania, doznania, przyjemności; pozwoliło także, by owa fikcyjna jedność działała w charakterze przyczynowej zasady, wszechobecnej «płci», wszędzie wykrywanego sekretu: «płeć» mogła zatem funkcjonować jako jedyny element znaczący i powszechny element znaczący”<sup>41</sup> – to tak rozumiana płeć właśnie ma być przyczyną wszelkich rodzajów rozkoszy cielesnych już przypisanych do danej płci, warunkująca ich zrozumiałość. Foucault mocno atakuje ten fałszywy według niego konstrukt i dowodzi, że płeć nie jest przyczyną, ale efektem. Sztuczne prawo kultury zniekształca to, co można by uznać za naturalną różnorodność<sup>42</sup>.

### **Atak na konstrukt „płci”**

Butler przygląda się jeszcze jednej ważnej kwestii zawartej w *Historii seksualności*. Zauważa, że Foucault wskazuje na fałszywość konstrukt „płci” opartego na założeniu, że każdy jest jednej płci i dlatego nie jest płci odmiennej i dowodzi, że został on wytworzony, by pomagać społecznemu uregulowaniu i kontroli seksualności, a ponadto ukrywa i w sposób nienaturalny scala odrębne i niepowiązane ze sobą funkcje seksualne (funkcje biologiczne, zachowania, doznania, przyjemności), jak również udaje jednoznaczną przyczynę rozkoszy cielesnych, przez

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 69.

<sup>40</sup> Por. *ibidem*, s. 60–62.

<sup>41</sup> M. Foucault, *Historia seksualności*, t. I, *op. cit.*, s. 235, cyt. za: J. Butler, *Uwikłani...*, s. 183.

<sup>42</sup> Por.: J. Butler, *Uwikłani...*, s. 188.

co podważa rolę jednostki – płciowej istoty. Paryski myśliciel proponuje więc dyskurs odwrotny – „«płeć» nie jest źródłem, lecz efektem”, co oznacza, że nie stanowi ona pierwotnej i ciągłej przyczyny oraz znaczenia rozkoszy cielesnych; Foucault, podaje Butler, opowiada się za seksualnością jako otwartym i złożonym historycznym systemem dyskursu i władzy. System ten wytwarza mylące pojęcia „płci”, co służy podtrzymywaniu stosunków władzy.

Filozofka podkreśla, że jeśli chcemy, by „płeć” była odporna na stosunki władzy, to trzeba wpisać ją w kontekst seksualności i wykazać, że władza i seksualność są odrębne pod względem ontologicznym. Autorka *Uwikłanych w płeć* cytuje przy tym Foucault: „Pojęcie płci zapewniło istotny zwrot, polegający na odwróceniu wyobrażenia o stosunkach władzy i seksualności; ukazało tę ostatnią zgoła nie w jej zasadniczej i pozytywnej relacji do władzy, lecz jako zakorzenioną w swoistej i nieredukowalnej instancji, którą władza stara się, o ile to tylko możliwe, zniewolić”<sup>43</sup>. Jednostka, będąc określona ze względu na płeć, podlega zbiorowi społecznych regulacji, co kształtuje nie tylko jej płeć biologiczną i kulturową, rozkosze i pragnienia, ale także stanowi narzędzie interpretacji samej siebie. Oznacza to, że kategoria płci ma charakter regulatywny.

### Co w obrębie płci możliwe?

Teoria *queer* odnajduje oczywiście potwierdzenie swej słuszności w praktyce, dlatego na zakończenie postanowiłam odnieść ją do opowieści osób określających swoją tożsamość mianem *queer* czy słynnym, sztandarowym *whatever* zawartych w książce *Zakazane miłości* M. Konarzewskiej i P. Pacewicza. Publikacja ta jest o tyle ważna w kontekście omawianych przeze mnie zagadnień, że w znakomity sposób ukazuje różnorodność orientacji i zachowań seksualnych, a także obala mit o istnieniu tożsamości wspólnej wszystkim „odmieńcom”. Pozwala na lepsze zrozumienie tego, o czym pisała również Inga Iwasiów w książce *Gender dla średniozaawansowanych*: „Queer, afirmacja inności u jej źródła, w blasku reflektorów, duma z bycia Innym, wchodząca na miejsce lekliwego ujawnienia, wskazująca na uniwersalną wyjątkowość kondycji ludzkiej, odbiera przywileje kolonizatorom i podglądaczom”<sup>44</sup>.

O nieoczywistych ścieżkach pożądań jeden z bohaterów *Zakazanych miłości*, który nazywa siebie imieniem Jej Perfekcyjność, opowiada w ten sposób: „Pokazuję się w sukience i kiczowatej peruce albo wyglądając jak facet, każę mówić do siebie w rodzaju żeńskim. Pomagam innym dokoła dojść do tego, że rzeczy oczywiste nie są oczywiste”<sup>45</sup>. W rozmowie z Piotrem Pacewiczem stawia pytanie o to, co to tak naprawdę znaczy, że ktoś jest heteroseksualnym mężczyzną, stwierdzając wcześniej – „Queer są wszyscy ci, którym piętno organizuje życie, ale nie godzą się z zamykaniem siebie w kategoriach takiej czy innej normalności i chcą wykorzystać fakt, że kategorie są niedomknięte”<sup>46</sup>. O tym, że tożsamość *queer* jest otwarta

<sup>43</sup> M. Foucault, *op. cit.*, t. I, s. 135, za: J. Butler, *Uwikłani...*, s. 188.

<sup>44</sup> I. Iwasiów, *Gender dla średniozaawansowanych*, Warszawa 2004, s. 91.

<sup>45</sup> M. Konarzewska, P. Pacewicz, *Zakazane miłości. Seksualność i inne tabu*, Warszawa 2010, s. 65.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 62.

dowodzą również słowa innej bohaterki, dwudziestopięcioletniej Anny – „[...] czułam, że płeć jest mi totalnie obojętna. Co jest, to jest. Zakochałam się w kobiecie, później okazało się, że to nie jest kobieta, ale byłam zakochana, więc z takiego powodu nie zostawię osoby, którą kocham”<sup>47</sup>. Z kolei obowiązkową heteroseksualność i sztuczne prawo kultury zauważa Iwona, 26 lat, mówiąc, że „łatwiej być osobą do końca określoną. Identyfikować się z jedną albo drugą. [...] uznałam, że seksualność nie jest czymś stałym na całe życie, że jest płynna. Że mogę odczuwać pociąg zarówno do kobiet, jak i do mężczyzn”<sup>48</sup>. Te zdania przypominają także te fragmenty analizowanego przez mnie wcześniej *Fantazmatu zróżnicowanego* Jacka Kochanowskiego, socjologa od dawna otwarcie mówiącego o swojej homoseksualności, w których ten wykazuje, że nie istnieje coś takiego jak tożsamość wspólna wszystkim homoseksualistom – „Jesteśmy tym, o czym marzymy [...], wszelka tożsamość, wszelka koncepcja siebie ma charakter fantazmatyczny”<sup>49</sup>.

W *Zakazanych miłościach* na uwagę zasługują również opowieści Wiktora Dynarskiego, wiceprezesa fundacji na rzecz osób transpłciowych „Trans-Fuzja”, który stawia tezę, że wszyscy jesteśmy transami, tłumacząc, że „transowość jest wpisana w każdego z nas, bo stereotypy płciowości i seksualności są iluzoryczne. Niby ściśle ustalone, ale nie sposób być stereotypowym non stop, wszyscy przekraczamy normy płciowe”<sup>50</sup>. Sam wyznaje, że jako biologiczna dziewczynka nie marzył o tym, że być chłopcem – „Żyłem, jakbym nie wiedział, że istnieje coś takiego jak płeć”<sup>51</sup>.

Głównym przesłaniem Butler jest to, aby celebrować odmiennosc i dostrzegać wartość w różnorodności, pisała – „rewolucja polityczna nie nadejdzie, jeśli radykalnie nie zmienimy naszych poglądów na to, co uznajemy za możliwe i rzeczywiste”. Po to też do teorii queer sięga Marta Konarzewska, współautorka *Zakazanych miłości*, nauczycielka, lesbijka, dla której to „krytyczna teoria, która mówi: halo, halo, pożądanie, płeć, seksualność to nie są proste sprawy. Nic nie jest oczywiste. Tożsamości, proste identyfikacje – życie się temu wymyka, życie to różnorodność”<sup>52</sup>.

## Bibliografia

Butler J., *Uwikłani w płeć. Feminizm i polityka tożsamości*, Warszawa 2008

Hyży E., *Kobieta, ciało, tożsamość. Teorie podmiotu w filozofii feministycznej końca XX wieku*, Kraków 2003.

Iwasiów I., *Gender dla średniozaawansowanych*, Warszawa 2004.

Kochanowski J., *Fantazmat zróżnicowany. Socjologiczne studium przemian tożsamości gejów*, Kraków 2004.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 150.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 170.

<sup>49</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 289.

<sup>50</sup> M. Konarzewska, P. Pacewicz, *op. cit.*, s. 195.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 187.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 302.

- Konarzewska M., Pacewicz P., *Zakazane miłości. Seksualność i inne tabu*, Warszawa 2010.
- Majewska E., *Feminizm jako filozofia społeczna. Szkice z teorii rodziny*, Warszawa 2009.
- Mizielińska J., *Płeć, ciało, seksualność. Od feminizmu do teorii queer*, Kraków 2006.
- Odmiany odmieńca. Mniejszościowe orientacje seksualne w perspektywie gender*, red. T. Basiuk, D. Ferens, T. Sikora, Katowice 2002.
- Pietrzak E., *Wolność, równość i siostrzeństwo*, Łódź 2008.
- Piętka A., *Płeć – biologiczna i kulturowa (teoria gender)*, <http://wiedzaiedukacja.eu>.
- Sto haseł o równości*. Publikacja Stowarzyszenia Kobiet na rzecz Równego Statusu Płci – Pekin 1995, <http://www.gender.umk.pl/artykulers/GenderM3.pdf>.